

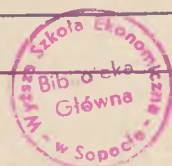
GOSPODARKA ZBOŻOWA

MIESIĘCZNIK

ROK IV

Warszawa, WRZESIEŃ 1953 r.

Nr 9a (39)



Przebieg skupu zależy od pracy aktywu

POMYŚLNE wykonanie sierpniowego planu skupu zbóż stworzyło dobre warunki startu do realizacji planu wrześniowego. Wiele województw i powiatów wyciągnęło słuszne wnioski z doświadczeń okresu minionego. Podciągają się tereny dotychczas pozostające w tyle. W dalszym jednak ciągu można obserwować różnice w pracy różnych powiatów i gmin. Wyrównanie tych różnic, zaktywizowanie terenów zapóźnionych, zależy przede wszystkim od dobrze postawionej pracy polityczno-uświadamiającej. Przykładem niech posłuży przebieg skupu w sierpniu w niektórych powiatach województwa warszawskiego.

Sierpniowy plan skupu zboża w województwie warszawskim wykonany został w 126,5% przy czym skupiono w roku bieżącym — w porównaniu z rokiem 1952 — o przeszło 12.500 ton ziarna więcej. Wynik powyższy tym więcej zasługuje na podkreślenie, że plan tegoroczny w sierpniu był o prawie 30% wyższy, stanowił więc około 130% planu roku ubiegłego. Na podkreślenie zasługuje również fakt, że na 24 powiaty województwa — plan powyżej stu procent wykonały 22, a więc tylko dwa powiaty nie osiągnęły stuprocentowego wykonania: Gostynin 95,6% i Płońsk 85,7%. Do przodujących powiatów w pierwszym rzędzie zaliczyć trzeba powiat Mińsk Mazowiecki, który plan sierpniowy wykonał w 217,6%, osiągając 59,3% wykonania planu rocznego oraz powiat Wołomin z 185,8% wykonania planu sierpniowego i 51% planu rocznego. Wymienione dwa powiaty leżą w bezpośrednim sąsiedztwie Warszawy, a przekrój klasowy gospodarstw wykazuje ogromną większość gospodarstw małohektarowych, wyniki więc tych dwóch powiatów świadczą o postępującym z roku na rok uświadomieniu chłopów małorolnych w wypełnianiu obowiązków wobec Państwa i nieuleganiu propagandzie kułacko-spekulacyjnej.

Podsumowania wyników sierpnia oraz analizy w powiatach zalegających, dokonano na szczeblu wojewódzkim w początkach września na wspólnej odprawie przewodniczących Prezydiów RN, kierowników powiatowych Ministerstwa Skupu, kierowników Oddziałów Pow. PZZ i przedstawicieli PZGS-ów, gdzie ustalono również plan i metody działania na miesiąc bieżący.

W świetle wymienionej narady i poprzednio zebranych materiałów stwierdzono na przykład w powiecie gostynińskim szereg braków w pracy politycznej i organizacyjnej, które zdecydowały o nie wykonaniu planu przez ten powiat. W pierwszym rzędzie należy wymienić samouspokojenie

szczeblu powiatowym po osiągnięciu przez powiat Gostynin 155% wykonania planu miesięcznego w lipcu. To samouspokojenie wywołało przekonanie, że plan sierpniowy „sam wyjdzie“, nie przeprowadzano więc głębszej analizy z chwilą, kiedy zaczęły się łamać plany dzienne, nie uruchomiono właściwej kontroli prac na szczeblu gminnym. Nastrój szczebla powiatowego udzielił się gminom i gromadom, gdzie ustała niemal całkowicie operatywna robota. Tak np. w gminie Pacyna, jednej z najbardziej towarowych w powiecie która wykonała plan sierpniowy w 73,6% — w okresie lipca i sierpnia nie odbywały się posiedzenia Zespołu Gminnego, skutkiem czego akcja przebiegała żywiołowo, bez właściwego kierownictwa. Plany i ich wykonanie nie były analizowane przez Zespół, nie podejmowano więc żadnych środków mających na celu uaktywnienie skupu zboża. Aktyw gminny, który miał wprowadzić przydzielone pod opiekę poszczególne gromady, nie był odpowiednio instruuowany, nie kontrolowano go — pracował więc od przypadku do przypadku, uaktywniając skup jedynie przy rzadkich okazjach bytności w gromadach. Tym samym pozostały całkiem bez opieki trójki gromadzkie, które nie otoczone pracą polityczną i organizacyjną — uległy propagandzie kułackiej o rzekomych nieurodzajach i mającej nastąpić obniżce planów na poszczególne gospodarstwa. Zaistniały więc w tejże gminie duże dysproporcje między poszczególnymi gromadami, tak np. gromada Helenów do dnia 26. VIII wykonała plan sierpniowy w 33%, Słup w 34%, a gromady Podczachy i Topólno w 6%.

Brak pracy politycznej uświadamiającej spowodował również to, że sam aktyw gminny i gromadzki zalegał w dostawach. Nie wywiązał się bowiem do początków września ze swych zobowiązań zbożowych żaden spośród 26 sołtysów, zalegało również wielu pracowników Prezydium GRN i Gminnej Spółdzielni, z czego nie wychodziło żadnych wniosków.

Podobna sytuacja miała się również rozwinąć w powiecie mińskim, gdzie w sierpniu nie wywiązały się z dostaw 10 sołtysów, a w gminie Pacyna 12. W powiecie płońskim, gdzie w sierpniu wywiązały się z dostaw 10 sołtysów, a w gminie Pacyna 12, w sierpniu wywiązały się z dostaw 10 sołtysów, a w gminie Pacyna 12. W powiecie płońskim, gdzie w sierpniu wywiązały się z dostaw 10 sołtysów, a w gminie Pacyna 12, w sierpniu wywiązały się z dostaw 10 sołtysów, a w gminie Pacyna 12.

swoich obowiązków. Ten brak czujności spowodował, że np. Kowalik Józef z gromady Piotrkówek, gospodarujący na 10,5 ha, wykonał zaledwie 1/4 swego zobowiązania, zalegając jeszcze z dostawą prawie 2.300 kg ziarna. A zaznaczyć należy, że wymieniony w tegorocznym sezonie sprzedał truszkawek, wyprodukowanych we własnym gospodarstwie za blisko 23 tysiące złotych.

Drugim przykładem braku czujności nad wykonywaniem planów dostaw jest następujący wypadek: rolnik Orzechowski, posiadający wymiar obowiązkowych dostaw ok. 30 q, zmełł kukasety kilogramów zboża na mąkę, a na targu w Gąbinie sprzedał po cenach wygórowanych 10 q żyta, nie odstawiając w sierpniu ani kilograma ziarna na obowiązkowe dostawy.

Przytoczone przykłady mogłyby wywłócić niesłuszny wniosek, że na terenie powiatu Gostynin nie ma zupełnie pracy politycznej i organizacyjnej. Wniosek ten jednak byłby błędny, o czym można przekonać się na przykładzie gminy Lobbzyków, która wykonała plan sierpniowy w 122%, masta Gąbina — które osiągnęło 113,2% i gminy Sanniki, której wprowadzić zabrakło kilka procent do pełnego wykonania planu, w ostatnich jednak dniach sierpnia wykazała duży zryw. Przedstawiciel pierwszej z wymienionych gmin na odprawie na szczeblu powiatowym wyjaśniał sposoby, jakimi osiągnięto ten dodatni wynik. Przede wszystkim Prezydium GRN rozpoczęło pracę uświadamiającą i organizacyjną od swych członków, pracowników, aktywu gminnego i sołtysów. W wyniku przeszkolenia, na którym omawiano znaczenie obowiązkowych dostaw oraz zapoznano się z obowiązującymi przepisami — zaledwie 1 sołtys nie wywiązał się z dostaw obowiązkowych zboża, a i on jest częściowo wytłumaczony trudnościami omłotowymi, spowodowanymi awarią maszyn.

W Gąbinie do wykonania planu w dużym stopniu przyczyniły się audycje miejscowego radiewęzła, który upominał zalegających, piętnował opornych kulaków i wymieniał tych rolników, którzy wykazali postawę obywatelską i dostawy wykonali. Miejscowa Organizacja Związku Młodzieży Polskiej włączyła się poprzez opracowywanie aktualnych gazetek t. zw. błyskawic, a Prezydium Rady Narodowej po gruntownej analizie skierowało na szczebel powiatowy pięć spraw opornych kulaków z wnioskiem o ukaranie.

Na naradzie aktywu powiatowego zwrócono uwagę głównie na konieczność szerokiej pracy politycznej wśród mas chłopskich, przy jednoczesnym ukazywaniu tych rolników, którzy wbrew kulackim podszeptom o nieurodzajach, wykonali swe zobowiązania wobec Państwa. Rolnicy, którzy nie zabraknie zboża na potrzeby własne, jeszcze na sprzedaż po cenach wolnorynkowych. Postanowiono wyrwać wieś gostynińską z dotychczasowego uśpienia i w ramach szlachetnego współzawodnictwa organizować jak najwięcej zbiorowych dostaw. Poprzez szczegółową analizę przebiegu skupu na szczeblach: powiatowym, gminnym i gro-

madzkim wytknięto drogę ubojowienia aktywu, prowadzenia pracy systematycznej, wzmożenia czujności i szybkiego reagowania na wszelką dywersyjną robotę. Jednocześnie zwrócono uwagę na konieczność usprawnienia pracy punktów skupu, aby rolnik był obsługiwany sprawiedliwie, rzetelnie i szybko, gdyż zbliżający się okres prac polnych związanych z wykopkami ziemniaków i siewami jesiennymi — czyni cenną każdą chwilę rolnika.

W skali wojewódzkiej jako przeciwieństwo powiatu gostynińskiego można wymienić powiat Ostrów Mazowiecka, który chociaż nie należy do pierwszych w województwie, bo zajmuje 8 miejsce w wykonaniu planu sierpniowego i dziewiąte w planie rocznym, należy jednak do powiatów pracujących bardzo systematycznie. Trzeba podkreślić, że w roku ubiegłym powiat Ostrów należał do najgorzej pracujących powiatów, ale przez szeroką pracę polityczną, mocne ustawienie organizacyjne — potrafił podciągnąć się do czołówki powiatów województwa warszawskiego i ma perspektywy osiągania dalszych sukcesów. Osiągnięcia swe zawdzięcza powiat również temu, że nie pracuje zrywami akcyjnymi, ale przez ubojowienie poszczególnych gromad, oparcie na nich roboty stałej i konkretnej — uzyskuje dobre wyniki. Trzeba podkreślić również, że w powiecie prowadzi się stałą analizę wykonywania planów dziennych i w wypadku zauważenia jakichkolwiek zahamowań, stosuje się natychmiast środki zaradcze. Tak też było w ciągu sierpnia: do dnia 5-go tego miesiąca nie były bowiem wykonywane plany dzienne. Przeprowadzona natychmiast przemyślana aktywizacja na wszystkich szczeblach dała wyniki już po 3 dniach i od 8 sierpnia plany dzienne były dotrzymywane, a następnie przekraczane, co w końcu doprowadziło do wykonania planu miesięcznego w 154,6%, a rocznego w 42,2%.

W powiecie Ostrów Maz. przykładem służą spółdzielnie produkcyjne, które przodują w dostawach i do końca sierpnia wykonały swój łączny plan roczny w 64%. Ten przykład mobilizuje chłopów mało i średniorolnych, a jednocześnie wywiera nacisk na elementy kulackie, które nie mają odwagi opierać się w tak jaskrawy sposób jak w powiecie Gostynin i ulegać muszą zdecydowanej postawie gromady.

Z omówionych przykładów dwóch powiatów województwa warszawskiego widać, że tam gdzie jest prowadzona szeroka praca polityczna, gdzie nie zaniedbuje się wciągnięcia do pracy tych chłopów — którzy wykonali już swe zobowiązania, gdzie uruchomione są wszystkie organizacje masowe, otoczona jest opieką przede wszystkim gromada i zachowana jest w pełni czujność klasowa — jednocześnie prowadzi się systematyczną pracę organizacyjną, plan skupu zboża przebiega prawidłowo, limity miesięczne są przekraczane. Jest to dowodem zacieśniania się więzów między miastem a wsią w wielkim sojuszu robotniczo-chłopskim, będącym jednym z podstawowych elementów naszego budownictwa socjalistycznego.

Nie zapominać o strączkowych

ZNAJDUJEMY się obecnie w pełni kampanii skupu zbóż z dostaw obowiązkowych. Natężenie dzienne dostaw wyraża się tysiącami ton zbóż. W tej sytuacji często na dalszy plan usuwa się zagadnienie skupu i obrotu strączkowych jadalnych.

Traktowanie skupu i obrotu strączkowych jako czegoś mniej ważnego jest niesłuszne, tym bardziej, że obecnie istnieją dużo korzystniejsze warunki dla wykonania zadań nałożonych planem skupu i obrotu, niż to miało miejsce w ubiegłym roku.

Płacenie rolnikowi bieżącej ceny rynkowej umożliwia aparatowi PZZ i GS dokonywanie skupu strączkowych z całkowitym wyeliminowaniem elementów spekulacyjnych.

W tym stanie rzeczy wykorzystanie możliwości skupu sprowadziło się do zadań organizacyjnych, do składania właściwych wniosków do Wojewódzkich Komisji Cennikowych oraz odpowiedniego rozpropagowania wśród rolników nowych form skupu. Inne zagadnienia związane z obrotem strączkowymi, jak odładunek strączkowych do magazynów zbiorczych, segregacja towaru w tych magazynach, dostawa do czyszczalni i czyszczenie nie uległy zmianom. Wymagają one tylko dalszego pogłębienia organizacyjnego, dalszej specjalizacji pracowników zatrudnionych na tym odcinku, celem zapewnienia pełnych możliwości uzyskania towaru odpowiadającego wymogom odbiorców.

Ważnym zagadnieniem jest poinformowanie rolników o nowych zasadach skupu i płaceniu cen ustawionych przez Komisje Cennikowe na bazie cen płaconych na rynku. Rozpropagowanie tych warunków skupu następowało w ubiegłym roku stosunkowo powoli i nie wszędzie przejawiano tu wymaganą sprężystość oraz umiejętność wykorzystania wszelkich dróg informowania chłopów. Ten brak w pracy aparatu terenowego powodował, że nie wszyscy rolnicy byli dostatecznie uświadomieni o skupie po cenach maksymalnych, co ujemnie odbijało się na efektach towarowych. Obecnie można przyjąć, że poinformowanie rolników o nowych formach skupu jest w zasadzie dokonane. Nie oznacza to oczywiście, że zagadnienie propagandy wśród rolników straciło na ostrości i nie wymaga już dalszej troski. Należy tu wykorzystać wszystkie środki informowania rolników, jak afisze, radiowęzły, artykuły w lokalnej prasie rolniczej itp. Akcja informacyjna powinna zachęcać rolników do dostawy strączkowych do punktów skupu na zasadach sprzedaży wolnorynkowej, nakłaniać ich do rozszerzania i podnoszenia wydajności tych upraw wobec zapewnionej opłacalności w zbyciu nadwyżek. Szczególnie należy mocno podkreślić dotychczas mało doceniany moment jakości dostarczanych przez rolników towarów. Należy więc podawać do wiadomości rolników, jakie korzyści uzyskają przy sprzedaży ziarna specjalnie doczyszczonego, określonego w obowiązkowych normach jakościowych jako klasa ekstra, za którą płacona jest przy fasoli cena o 30% wyższa w stosunku do ceny płaconej za pierwszy standard, a przy grochu o 20%. Przecoczenie doczyszczania przez rolników strączkowych po-

woduje zarówno straty dla producenta, jak i dla Polskich Zakładów Zbożowych. Chłop w tym wypadku pozbywa się możliwości uzyskania wyższej ceny za doczyszczone ziarno oraz pewnej ilości strączkowych nieprzydatnych na cele konsumpcji, które może wykorzystać na pasze dla swego inwentarza. Do obrotu natomiast niepotrzebnie napływa surowiec, który w pewnej części dyskwalifikuje się do dalszej przeróbki i powoduje znaczne koszty doczyszczania i przewozu towarów o mniejszej wartości.

Drugim bardzo ważnym dla pomyślnego wykonania planu skupu zagadnieniem jest właściwe ustawienie cen przez Komisje Cennikowe na groch i fasolę. Toteż przedstawiciele OZZ i WZGS w Komisjach Cennikowych powinni przed ustawianiem cen dokonać skrupulatnej analizy i obserwacji rynku uwzględniając momenty ekonomiczne, jakie tu mogą odgrywać rolę. Ustawienie bowiem cen nie-realnych, zbyt niskich lub zbyt wysokich, może powodować bardzo ujemne skutki dla pomyślnego przebiegu skupu. Szczególnie w rejonach produkcyjnych ceny nie powinny zasadniczo być niższe od cen notowanych na rynku.

Niezbędną rzeczą jest również zachowanie pełnej elastyczności w pracach Komisji Cennikowych w celu korygowania cen we właściwym czasie, stosownie do zmian sytuacji rynkowej. W ubiegłym okresie obserwowano się na tym odcinku wiele niedociągnięć, które wpływały ujemnie na przejmowanie podaży rynkowej przez uspołeczniony aparat skupu.

Szczególnie wnikliwie powinno się przewidzieć wszelkie możliwe skutki każdej zmiany cen zarówno w górę jak i w dół. Należy również uwzględnić przy ustawianiu cen na terenie danego województwa wysokość notowań i cen jakie istnieją w sąsiadujących województwach. Zapobiegnie to rażącym dysproporcjom w cenach oraz ucieczce towaru z jednego terenu na drugi, a tym samym uprawianiu spekulacji na różnicach cen.

Nie bez pewnego wpływu na ceny strączkowych jest relacja cen rynkowych na zboża. Łączy się to z przyjmowaniem grochu i fasoli z upraw kontraktowanych jako zamienników przy dostawach obowiązkowych za zboża. Szczególnie może to mieć miejsce w obecnym okresie skupu.

Komisje Cennikowe powinny uwzględnić stan struktury towarowej województwa i w zależności od tego wprowadzać ceny jednolite dla całego rejonu lub zróżnicować je przez ceny strefowe.

Pod koniec ubiegłego roku wprowadzono nowe normy standardowe dla strączkowych, porządkujące skup i obrót grochem oraz fasolą. Niestety znajomość nowych standardów jest jeszcze bardzo słaba w terenie, szczególnie wśród pracowników w GS. Istnieje więc specjalny obowiązek instruktora ze strony aparatu PZZ w stosunku do GS. Znajomość norm usprawni znacznie skup i pozwoli na uzyskanie oszczędności w obrocie.

Z zagadnień organizacyjnych skupu należy krótko wspomnieć o instytucjach dokonujących skupu, szczególnie o gminnych spółdzielniach i aparacie

PZZ. Gminne spółdzielnie wykazują słabe zainteresowanie skupem strączkowych, pozostawiając go właściwie własnemu biegowi. Należałoby od GS, stojących w bezpośredniej styczności z producentem wymagać znacznie więcej, aby przełamać obecną obojętność.

Należy oczekiwać podjęcia przez CRS odpowiednich kroków, zmierzających do ożywienia działalności GS w skupie strączkowych i powiększenia puli towarowej w tej dziedzinie.

Rola, jaka przypada na tym odcinku placówkom PZZ wymaga zupełnej zmiany nastawienia i metod pracy. Specyfika zagadnienia narzuca odmienne formy działania, inne, niż przy skupie zboża; stawia konieczność oparcia się o formy czysto handlowego oddziaływania, o szczegółową analizę terenu. Szczególnych efektów należy oczekiwać od skupu, prowadzonego przez placówki PZZ na rynkach i jarmarkach w dni targowe.

Dotychczas terenowy aparat PZZ nie stanął na wysokości zadania, nie przełamał psychicznych oporów w stosunku do nowych form pracy i skupu, nie ujawnił tu wymaganego zmysłu handlowego.

W pracy Gminnych Spółdzielni w zakresie skupu strączkowych powinien nastąpić zasadniczy przełom. Również placówki terenowe PZZ muszą się poczuć w pełni odpowiedzialne za zorganizowanie i wykonanie nałożonych zadań odnośnie skupu strączkowych. Celem zapewnienia realności tych zadań koniecznym będzie stworzenie w Okręgach mocnych pod względem fachowym komórek, które będą miały za wyłączne zadanie organizowanie skupu i obrotu strączkowymi. Praca ta musi być oparta na bezpośrednim rozpoznaniu terenu, jego towarowości, na bezpośrednich kontaktach.

Szczególnie ważne jest tu rozeznanie towarowości danego rejonu oraz dokładna znajomość jakości towaru wchodzącego na rynek. Pozwala to na ustalenie realnych planów skupu i planów obrotu oraz przygotowanie ziarna siewnego dla upraw kontraktowanych.

Zakupiony towar pozostaje w magazynie zbiorczym do czasu wysyłki. Gminne Spółdzielnie powinny dołożyć wszelkich starań, by zapewnić strączkowemu korzystne warunki składowania bez narażenia ich na zepsucie. Towar powinien być posegregowany wg obowiązujących standardów i odmian. Najważniejszą rzeczą jest tu wydzielenie partii ziarna nadającego się po oczyszczeniu na cele siewne. Gminne Spółdzielnie powinny starać się wykorzystać swoje możliwości i dokonywać doczyszczania ziarna, by uzyskać w ten sposób partie towaru jednolite odmianowo o wyższej jakości. Zapewni to Gminnym Spółdzielniom uzyskanie wyższej ceny. Specjalną troską należy otoczyć partie porażone strączkowcem. Należy je czyścić oddzielnie, aby zapobiec porażeniu ziarna zdrowego. Strączkowe nadmiernie zawilgocone należy dosuszać sposobem naturalnym na podłodze przez częste przerabianie pryzm przy suchym i chłodnym powietrzu.

Właściwa segregacja w magazynie ułatwia wykonywanie zleceń dostawy strączkowych, które w zależności od jakości ziarna będą się układać następująco:

1) do bezpośrednich odbiorców — groch i fasola w I standardzie oraz fasola w II standardzie, nie wymagające doczyszczania;

2) do czyszczalni — groch i fasola o charakterze siewnym wszystkich standardów oraz II standard o ile wymagają doczyszczania (dla celów konsumpcyjnych);

3) do magazynów zbiorczych — drobnicowe partie wszystkich standardów;

4) do łuszczałni — partie grochu uszkodzone przez strąkowiec powyżej 5% oraz partie ze strąkowcem wewnątrz ziarna bez względu na stopień porażenia.

W obrocie przyjęta jest zasada odładunku dekadowego, co niestety nie zawsze jest przez gminne spółdzielnie przestrzegane. Ten brak dyscypliny w terminowym odładunku skupionych partii grochu i fasoli powoduje w wielu wypadkach marnotrawstwo ziarna. Trzymane przez długi czas, niejednokrotnie w złych warunkach, ulega ono całkowitemu lub częściowemu zepsuciu. Zadaniem więc aparatu PZZ i Gminnych Spółdzielni jest doprowadzenie do pełnej terminowości odładunków.

W obrocie strączkowymi specjalną rolę odgrywają magazyny zbiorcze uruchomione przez placówki PZZ. Zadanie magazynów zbiorczych polega na fachowym sortowaniu otrzymywanych strączkowych jadalnych i tworzeniu jednolitych partii wg poszczególnych rodzajów, odmian i standardów, o jednakowych cechach jakościowych, jak zawilgoćenie, zanieczyszczenie, porażenie szkodnikami itp.

Zestawianie partii odbywa się z uwzględnieniem przeznaczenia, (na siew, na cele konsumpcyjne, do łuszczalni, dla przerobu przemysłowego itp.).

Przy skupie powinno się w zasadzie odbywać sortowanie ziarna wg dorodności i celności ziarna. Grochy nasze jednakże wykazują zwyrodnienie odmian i zdrobnienie nasion, co jest wynikiem niszcycielskiej gospodarki okupanta niemieckiego. W tym stanie rzeczy zaszła konieczność zrezygnowania z próby sortowania przy skupie na gruboziarnistość do czasu wyhodowania w dostatecznej ilości pełnowartościowych odmian.

Rozwiązanie tego zagadnienia narzuca się jako konieczność. Będzie jednak ono wymagało poważnego wkładu pracy instytucji rolniczych i badawczych dla ustalenia rejonizacji upraw oraz Niemniej dużego wysiłku od hodowców.

Omówione zadania aparatu handlowego w zakresie skupu i obrotu strączkowych wskazują, że ten odcinek pracy wymaga dużej specjalizacji fachowej i umiejętności handlowych, a więc sprawa zatrudnienia właściwych pracowników na tym odcinku ma pierwszorzędne znaczenie. Tymczasem stopień przygotowania kadr zatrudnionych tutaj jest stosunkowo niski. Powstaje więc poważne zagadnienie doszkalania pracowników odpowiedzialnych za skup i obrót strączkowych. Niezależnie od szkoleń na specjalnych kursach pracownicy ci powinni uzupełniać swe wiadomości przez zapoznawanie się z literaturą fachową. Zakłady pracy powinny w swych bibliotekach zgromadzić odpowiednie dzieła fachowe i udostępnić je zainteresowanym pracownikom. Wpłyne to niewątpliwie korzystnie

na usprawnienie i pogłębienie pracy w dziedzinie skupu i obrotu strączkowymi.

Omawiając sprawy organizacji handlu strączkowymi trzeba przypomnieć o zarządzeniu Ministerstwa Handlu z dnia 18. IX. 1952 r. w sprawie handlu wiejskiego. Terenowy aparat Gminnych Spółdzielni, a szczególnie PZZ powinien dokładnie zapoznać się z tym zarządzeniem, gdyż nieprzestrzeganie przepisów w nim zawartych doprowadziło do dezorganizacji rynku przez pracowników instytucji posiadających ograniczone uprawnienia handlowe. Przejawiało się to w dokonywaniu niedozwolo-

nych operacji i przechwytywaniu towaru przez instytucje nie posiadające ku temu uprawnień. Stała kontrola rynku powinna z miejsca likwidować wszelkie objawy niezdrowej „partyzantki“ na rynku strączkowych.

Organizacja skupu i obrotu strączkowymi jest zagadnieniem specjalnym, wymagającym odmiennych form pracy, niż to ma miejsce przy zbożach. Zrozumienie tego wpłynie niewątpliwie korzystnie na dalsze wyniki pracy aparatu terenowego Gminnych Spółdzielni i PZZ.

S. Czuja

Centralne laboratorium PZZ na usługach gospodarki zbożowej

PRAWIDŁOWA gospodarka zbożowa nie jest do pomyślenia bez sprawnie działającej służby laboratoryjnej. Analiza prób pobranych z poszczególnych partii zboża wpływającego do magazynu możliwość dokładnego ustalania cech jakościowych ziarna, określa jego ewentualny stan zagrożenia, ustala skład zanieczyszczeń. Wyniki więc analizy dają nie tylko obraz poszczególnych partii, niezbędny służbie handlowej, lecz również, co jest niesłychanie ważne i często decydujące — pozwala służbie magazynowej ustalić najskuteczniejsze metody czyszczenia, suszenia, konserwowania czy leczenia poszczególnych partii. W porę stwierdzona nadmierna wilgotność, porażenie szkodnikami, czy zachodzenie zmian chorobowych zboża — pozwala niejednokrotnie uratować wiele ton zboża od zniszczenia i zachować jego wysoką jakość.

Szczególnie wielkie znaczenie ma praca laboratoriów zbożowych w zakresie przygotowania jęczmienia browarnego, zarówno na potrzeby krajowego przemysłu słodowniczo-browarnianego, jak i na cele eksportowe. W tej dziedzinie analizy muszą być wielostronne i bardzo dokładne, aby dały pełny obraz wartości użytkowej badanej partii. Wystarczy sobie uprzytomnić cechy, które bada się w toku analizy prób jęczmienia browarnego: ciężar objętościowy, ciężar tysiąca ziarn, celność, wilgotność, stopień i rodzaj zanieczyszczenia, szklistość, zawartość białka, skrobi i łuski, energię i siłę kiełkowania. Oczywiście nie pomija się badań organoleptycznych zapachu, barwy, kształtu, wyrównania itp.

Jeśli analizy mają być istotnie dokładne i przynoszące pożytek, muszą być prowadzone systematycznie, a personel laboratoryjny musi stać na najwyższym poziomie wykształcenia fachowego.

Każdy spichrz zbożowy powinien albo posiadać własne laboratorium zbożowe, albo być obsługiwany przez terenowe laboratorium, obejmujące swym zasięgiem szereg placówek. Tylko wtedy bowiem można będzie myśleć o stałej kontroli i śledzeniu każdej partii zboża, znajdującej się w magazynie. Tak np. zorganizowana jest służba laboratoryjna w Zwizaku Radzieckiego, gdzie laboratorium jest nieodłączną częścią gospodarki magazynowej, a próby z każdej partii magazynowanego zboża pobierane są przynajmniej raz na dekadę. Na podstawie analiz opracowuje się procesy technologiczne konser-

wacji, czyszczenia, suszenia, przerobu każdej partii zboża.

Laboratorium więc obsługujące bezpośrednio placówkę stanowi jedno z bardzo ważnych ogniw opieki nad ziarnem. Na tym jednak nie powinna się kończyć jego rola. Dokładna, rozsądnie ustawiona sprawozdawczość z jego pracy daje bogaty materiał laboratorium okręgowym, a te z kolei Laboratorium Centralnemu. Tą drogą można więc zbierać materiał porównawczy z całego kraju, można oceniać przeciętną jakość ziarna z poszczególnych zbiorów i ze zmian tej jakości wyciągać wnioski, decydujące nieraz o całej polityce zbożowej w kraju.

Wagę tej drugiej roli służby laboratoryjnej mogliśmy poznać na konkretnym przykładzie bieżącego roku. Podobnie jak w latach ubiegłych bezpośrednio po zbiorach przeprowadza się badania prób zboża z całego kraju, zwłaszcza jęczmienia browarnego. Przeprowadzenie stu kilkudziesięciu analiz prób jęczmienia browarnego z różnych powiatów pozwoliło w bieżącym roku stwierdzić, iż na niektórych obszarach jakość ziarna pogorszyła się. To szybkie rozpoznanie sytuacji dało możliwość natychmiastowego zorganizowania konferencji jęczmiennej, na której omówiono wszystkie kroki, niezbędne dla utrzymania wysokiej jakości jęczmienia browarnego na potrzeby krajowe i na eksport. Zwrócono uwagę na konieczność skrupulatniejszego segregowania i przechowywania jęczmienia w punktach skupu oraz wytyczono sposoby walki o doprowadzenie do wysokich standardów jęczmienia wpływającego do magazynów stałych. Porównanie zaś wyników tegorocznych z analizami lat ubiegłych dało jeszcze jedną ważną korzyść w postaci wniosków i postulatów z zakresu hodowli, uprawy, pielęgnacji i zbiorów jęczmienia w latach następnych.

Jeśli idzie o rozwój sieci laboratoriów terenowych PZZ w ostatnich latach uczyniono wiele, by możliwie jak najwięcej magazynów włączyć do zasięgu ich pracy, by powstało jak najwięcej laboratoriów przy spichrzach. Praca ta jest jeszcze w toku i będzie wymagała dalszego wielkiego wysiłku organizacyjnego i nakładów pieniężnych.

Mimo jednak stale rozszerzającej się sieci laboratoriów terenowych, praca ich nie zawsze jest dostatecznie doceniana. Zdarzają się wypadki, iż

prorowadzenie analiz laboratoryjnych powierza się pracownikom nie posiadającym dostatecznych kwalifikacji zawodowych. Oczywiście wyniki tej pracy nie mogą przynosić spichrzowi spodziewanych korzyści. Niejednokrotnie kierownicy spichrzów nie przywiązują dostatecznej wagi do samych analiz, zbyt dufając swojemu wieloletniemu doświadczeniu w służbie gospodarki zbożowej. I jedna i druga postawa jest niesłuszna.

Analizy zbożowe są niezbędne w pracy spichrza, a wykonywać je powinien personel w pełni odpowiedzialny. Wynika z tego, że zarówno sami laboranci, jak i kierownictwo spichrzów powinno dbać o stałe podnoszenie poziomu prac laboratoryjnych.

Jednym z ważnych czynników szkolenia powinno być Laboratorium Centralne. Dysponuje ono bogatym materiałem rzeczowym w postaci prób kontrolnych, które nadsyłane są okresowo ze wszystkich laboratoriów terenowych. Przy dobrze więc postawionej pracy Laboratorium Centralnego powinny istnieć wszelkie dane po temu, by na drodze bezpośredniego instruktora oraz omawiania drastyczniejszych odchyłań od stanu rzeczywistego — stale ulepszać pracę laboratoriów terenowych.

W chwili obecnej Centralne Laboratorium PZZ zadania tego nie jest w stanie wykonać. Próby kontrolne napływają wprawdzie, pracownicy CL nie mają jednak dostatecznych możliwości utrzymywania bezpośredniego kontaktu z laboratoriami terenowymi. Zbyt szczupły personel nie jest w stanie powiązać bieżących prac z dostatecznym uwzględnianiem potrzeb szkoleniowych terenu. W rezultacie praca Centralnego Laboratorium ograniczać się musi do rozstrzygania sporów między placówkami PZZ w oparciu o analizę nadesłanych prób, na sprawdzaniu prób kontrolnych oraz na opracowywaniu materiałów w okresie kampanii żniwnej. Ta ostatnia dziedzina jest pracą kampanijną, mającą na celu danie obrazu jakości ziarna z każdego nowych zbiorów.

Drugim ważnym brakiem w pracy Centralnego Laboratorium jest niemożność pełnego statystycznego opracowania zebranych materiałów. Mieliśmy tego przykład na przygotowaniu materiału na konferencję jęczmienną. Zestawienie wyników szeregu analiz w luźne szeregi porównawcze nie może dać precyzyjnego poglądu na średnią jakość ziarna na terenie całego kraju, tym bardziej, że przebadano materiał nie ze wszystkich obszarów. Tego rodzaju zestawienia mogą mieć tylko wtedy pełną wartość, jeżeli Laboratorium będzie w stanie opracować je według naukowych zasad statystyki. Tymczasem jest to niemożliwe, gdyż Laboratorium nie zatrudnia ani jednego pracownika obznajmionego ze statystyką.

Praca Laboratorium nie powinna ograniczać się do samych tylko analiz nadsyłanych prób. Jeśli Polskie Zakłady Zbożowe mają mieć każdorazowo pełny obraz sytuacji w zakresie ziarna poszczególnych zbóż, jego jakości i przydatności handlowej oraz użytkowej — Laboratorium powinno rozszerzyć zakres swoich prac, podejmując prace naukowo-badawcze w tej dziedzinie. A do tego niezbędne jest rozbudowanie agend Labo-

ratorium, w pierwszym zaś rzędzie rozszerzenie stanu pracowników, którzy mogliby zająć się pogłębianiem roboczej więzi z laboratoriami terenowymi.

W spichrzach PZZ rozwija się coraz bardziej ruch wynalazczości i racjonalizacji. Podejmowane są pomyślane próby suszenia ziarna w wyższych temperaturach, użytkowania w suszarniach torfu zamiast węgla i koksu. Wszystkie te poczynania nastawione na zmniejszenie kosztów własnych i usprawnienie przechowywania ziarna powinny być ściśle powiązane z pracą Laboratorium. Analizy i badania powinny każdorazowo wykazywać, jakie zmiany zachodzą w ziarnie przy zastosowaniu nowych metod, powinny ustalać w jakim wypadku grozi obniżenie użytkowej wartości ziarna. Jednym słowem Laboratorium powinno nie tylko rejestrować — po fakcie — wyniki, lecz również kontynuować i korygować przebieg procesów przechowywania oraz twórczo włączać się do opracowywania nowych, wydajniejszych, pełnowartościowych metod technologicznych. Do tego celu konieczne jest pełne wyposażenie Laboratorium w niezbędne urządzenia i aparatury oraz ustalenie ze strony władz wyższych szerszego zakresu zadań.

W chwili obecnej jednym z najważniejszych problemów gospodarki zbożowej jest zapewnienie napływu dużej masy jęczmienia browarnego wysokiej jakości użytkowej. Doświadczenia okresu ubiegłego, zwłaszcza roku bieżącego, pozwalają wysnuć wniosek, że hodowla jęczmienia nie zawsze uwzględnia wymogi, stawiane przez standardy handlowe. Zwraca się słusznie uwagę na plenność odmian, na ich przydatność do lokalnych warunków klimatycznych, na wytrzymałość słomy itd., mniej natomiast troski poświęca się np. takim zagadnieniom jak szklistość ziarna, zawartość białka, czy też nawet kształt ziarna, tak ważny w handlu międzynarodowym. Rzeczą Centralnego Laboratorium powinno być nawiązanie ścisłej współpracy z instytucjami, prowadzącymi selekcję i hodowlę zbóż, zwłaszcza zaś z Instytutem Hodowli i Aklimatyzacji Roślin. Wspólny wysiłek i oparcie się o materiał rzeczowy, opracowany przez IHAR oraz CL pozwoliłyby z całą pewnością skierować prace w zakresie jęczmienia browarnego na właściwe tory.

Sprawa jest niesłychanie ważna, gdyż jęczmień browarny jest ważną pozycją w naszym ekspor-



Zajęcia na kursie szkoleniowym

cie produkcji rolnej oraz w krajowym przemyśle słodowniczo-browarnianym.

Powyżej wyrywkowo omówione względy wskazują, iż Centralne Laboratorium powinno rozszerzyć zakres swoich prac, jeśli idzie o oddziaływanie na laboratorium terenowe, co przyczyni się do ulepszenia gospodarki masą zbożową w spichrzach. Z drugiej zaś strony powinno ono mieć pełne warunki rozwoju tak, by pomyślnie mogło wykonać poważne zadania, zwłaszcza w zakresie jęczmienia browarnego, który powinien być przedmiotem naszej szczególnej troski. Tak po-

jęte ustawienie pracy Centralnego Laboratorium pozwoli na pełne wykorzystanie dużych możliwości poprawienia sytuacji na wielu odcinkach gospodarki magazynowej i da Polskim Zakładom Zbożowym czuły instrument, umożliwiający oparcie znajomości masy zbożowej, jaka stoi do dyspozycji, na sprawdzonych, naukowych podstawach. Będzie to z całą pewnością z wielkim pożytkiem dla naszej gospodarki zbożowej, dla naszego wewnętrznego i międzynarodowego obrotu zbożem, dla stałego poprawiania jakości zboża dostarczającego na spożycie wewnętrzne.

Województwo olsztyńskie przyspiesza tempo skupu

W r. 1952 województwo olsztyńskie zajmowało w skupie zboża jedno z ostatnich miejsc. W roku bieżącym, dzięki lepszej organizacji pracy oraz sprzyjającym warunkom atmosferycznym, województwo olsztyńskie w sierpniu wykonało plan w 186,4% i od pierwszych dni września wykonuje swój plan rytmicznie. Trzy tylko powiaty, a mianowicie: Działdowo, Szczytno i Nidzica — nie wykonały planu sierpniowego, są jednak takie powiaty, jak Pisz, który wykonał plan w 248%, Braniewo — w 218% oraz powiat Węgorzewo, który ma wprowadzić mało ziem uprawnych ale plan sierpniowy wykonał w 320%.

Czy jednak województwo olsztyńskie, przy tym niewątpliwym sukcesie, wykorzystało wszystkie swoje możliwości? Wydaje się, że nie. Obowiązkowe dostawy zboża to nie tylko skupienie zaplanowanych ilości ziarna — to również troska o jakość, o obniżenie kosztów załadunków i przewozów — to umocnienie spójni miasta i wsi w ogniu walki z wrogiem klasowym, z jego szkodliwą propagandą — to sprawdzian patriotycznej postawy polskiego chłopca.

Zboża przyjmowane przez punkty skupu gminnych spółdzielni jakościowo pozostawiają często wiele do życzenia i odbiegają od ustalonych instrukcją norm. Najczęściej spotykaną wadą jest nadmierna wilgotność, duży stopień zanieczyszczeń i porażenie wółkiem. Świadczy to o zbyt słabo przeprowadzonej akcji uświadamiającej wśród chłopów, małym zainteresowaniu aktywu gminnego i gromadzkiego jak również delegatów gminnych Ministerstwa Skupu oraz Powiatowych Oddziałów PZZ. Świadczy również o niepełnym przygotowaniu się do akcji skupu zboża pracowników gminnych spółdzielni.

W dniu 8 września do punktu skupu GS w Prabutach jeden z rolników

przywiózł zboże bardzo zanieczyszczone. Na radę magazyniera aby zboże przeczyścił na mechanicznym tryjerze, rolnik odpowiedział, że czyścić nie chce i nie będzie — zabrał zboże z powrotem na wóz i odjechał do domu. Zdawałoby się, że sprawa była prosta — magazynier nie mógł przyjąć zbyt zanieczyszczonego zboża, a rolnik był oporny i nie chciał go oczyścić. Wydaje się jednak, że na taką postawę rolnika wpłynęło szereg czynników. Przede wszystkim nieświadomość, jaki cel mają obowiązkowe dostawy i dlaczego zboże powinno odpowiadać pewnym ustalonym normom jakościowym. Przykład rolnika z Prabut świadczy, że aktyw gromadzki i gminny nie dotarł do niego i tych spraw mu nie wytłumaczył.

Poza tym wydaje się, że mając ustalone terminy dostaw przez poszczególnych rolników, aktyw gromadzki powinien kontrolować nie tylko ilość, ale i jakość ziarna i nie dopuścić do odstawy zboża złego. Z drugiej strony, jeżeli fakt taki zaistniał — magazynier GS powinien przekonać rolnika o niesłuszności jego stanowiska, a w najgorszym wypadku sam oczyścić zboże i wykazać ile rolnik straciłby sprzedając zboże nieczyszczone.

W tym samym dniu do punktu skupu GS w Suszu rolnik przywiózł jęczmień silnie zawilgocony, o lekko stęchłym zapachu. Na zapytanie dlaczego nie doprowadził ziarna do należytego stanu — odpowiedział, że nie ma na to czasu i nie zależy mu bynajmniej na tym, żeby GS zboże przyjął. Przykład powyższy znów świadczy o słabej pracy polityczno-uświadamiającej aktywu gminnego i gromadzkiego.

Bezpośrednio i najczęściej stykającymi się z rolnikiem są pracownicy GS-ów, a szczególnie magazynierzy przyjmujący towar. Od wyszkolenia fachowego i politycznego magazy-

niera, jego sumienności i podejścia do rolnika zależy w dużej mierze jakość skupionego ziarna. W roku bieżącym szkolenie magazynierów zbożowych w województwie olsztyńskim było krótsze toteż zdarzają się wypadki niedoszkolenia. Np. magazynierzy punktów skupu w Suszu i Prabutach nie bardzo orientują się jaka w przybliżeniu może być waga objętościowa poszczególnych zbóż, co świadczy o tym, że waga holenderska jest przez nich rzadko używana. O niezbyt częstym używaniu świadczą również pokryte warstwą kurzu wilgociomierze.

Na magazynie w Suszu wywieszona została tablica z nazwiskami przodujących w dostawach zboża rolników, ale napisy są pozacierane i niewiele można się z nich dowiedzieć.

W magazynie GS w Prabutach brak jest żarówek elektrycznych, a członkowie zarządu tłumaczą, że nie wolno używać większych niż 60 W, w zapasie zaś GS ma tylko właśnie większe. Magazynier nie posiada latarki elektrycznej, a przyjęcie zboża odbywa się w pomieszczeniu dość ciemnym. Magazynierzy GS w Suszu i Prabutach nie znają planu dziennego dostaw, a członkowie zarządu GS w Prabutach nie wiedzą nawet ile zboża ma GS kupić we wrześniu.

Wydaje się, że niedociągnięcia te wynikają nie tylko na skutek słabego wyszkolenia pracowników magazynów — przyczyną ich jest również niedostateczne zainteresowanie i kontrola ze strony PZGS i Oddziałów PZZ. Np. w magazynie PZZ w Prabutach prowadzonym przez znanego i odznaczanego racjonalizatora Szwarcza, przygotowany jest do uruchomienia ślimak, który pozwoli na mechaniczne załadowywanie wagonów. Przygotowany był już w połowie sierpnia, ale brakowało odpowiedniego pasa transmisyjnego —

8 września pasa jeszcze nie było. Oddział Powiatowy w Iławie wyka-zał tutaj zbyt mało inicjatywy, aby brak ten uzupełnić.

Władze wojewódzkie przeprowa-dzały i przeprowadzają masową akcję uświadamiającą wśród rolni-ków poprzez prasę, radiowęzły, afi-sze i plakaty, udział w zebraniach gminnych i gromadzkich. Szeroko propagowano akcję zwalczania ston-ki ziemniaczanej, prawie zupełnie po-minięto natomiast walkę z wołkiem zbożowym. Wynikiem tego było ma-sowe, w niektórych powiatach, za-wołczenie śpiczrów gospodarczych. Odczuły to szczególnie powiaty Mrą-gowo i Pisz. Dopiero lustracja ko-mór chłopskich, utworzenie punktów kwarantannowych zapobiegło dalsze-mu rozszerzaniu się plagi wołka, wy-magało to jednak dużego wkładu pracy i kosztów.

Wynikiem niezupełnie dobrze po-stawionej pracy uświadamiającej jest również mała ilość dobrze zorga-nizowanych dostaw zbożowych, któ-re by dawały właściwe efekty poli-tyczne i gospodarcze. Zbyt małą uwagę zwrócono również na zbiór zbóż kombajnami przez PGR — nie uruchomiono mianowicie suszarni i ziarno wpływało do magazynów zbyt wilgotne.

Skup zboża w województwie ol-sztyńskim przebiega rytmicznie. Szczupłą pojemność magazynów punktów skupu niektórych powia-tów wyrównuje się zwiększeniem częstotliwości oładunków. Toteż województwo olsztyńskie w sierpniu znajdowało się na trzecim miejscu w skali krajowej, a od początku września wykonuje codienne plany skupu.

Omówione przykłady świadczą do-bitnie, że nawet tam, gdzie praca przebiega na ogół sprawnie, wiele jeszcze można poprawić i ulepszyć. Na terenie całego kraju zdarzają się wypadki, że za dobrymi powiatami i gminami ukrywają się złe. Pełne wykonanie planu miesięcznego, czy nawet jego przekroczenie nie wyklu-cza istnienia gmin i gromad, które mają poważne zaległości. Rzeczą aparatu terenowego Ministerstwa Skupu, aktywów gminnego i gromadz-kiego, rzeczą wszystkich pracow-ników skupu i obrotu zbożem jest do-łożenie wszelkich starań, by powiaty i gminy pozostające w tyle nadrobiły zaległości. O tym czy cel ten bę-dzie szybko osiągnięty zadecyduje dobra organizacja pracy i akcji po-lityczno-uświadamiającej.

(J. F.)

Dlaczego powiat Płońsk nie wykonuje planu

Jednym z najbardziej towarowych powiatów województwa warszaw-skiego jest powiat Płońsk. W sierp-niu powiat ten znalazł się na ostat-nim miejscu w województwie na odcinku dostaw zboża a na początku września sytuacja ta nie poprawiła się. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy szukać w słabej pracy akty-wów gminnych i gromadzkich, jak również niedostatecznej kontroli ze strony powiatowych organów skupu.

Na naradzie aktywów gminnych, która odbyła się w pierwszych dniach września, zabrał między in-nymi głos 5-hektarowy rolnik z gro-mady Baboszewo, członek GRN w Sarbiewie — Wiśniewski. Prostymi słowami scharakteryzował przyczyny załamania się planu, rozprawił się z krążącą plotką o nieurodzaju. Sam wykonał już w początkach sierpnia w 100% plan dostaw zboża, odstawił również mleko i żywiec. Wiśniewski stwierdził, że rolnicy jego gminy z łatwością wywiązują się z dostaw obowiązkowych, trzeba jednak z ni-mi pomówić, przekonać i wspólnie ustalić terminy dostaw. Takie podej-ście aktywów gminnych miało miej-sce w gminie Sarbiewo i w resulta-cie gmina znajdowała się w sierpniu na pierwszym miejscu w powiecie. Wiśniewski zaznaczył, że nieuzasad-nione odwołania hamują tempo do-staw, toteż komisja gminna rozpa-truje tylko odwołania zaopiniowane przez aktyw gromadzki, na którym ciąży odpowiedzialność za prawdzi-wość podanych przez rolnika przy-czyn.

Przewodniczący GRN — Szumlin podzielił się swymi doświadczeniami z nawiązywania bezpośredniego kon-taktu z rolnikami. W wypadku nie-wywiązania się w terminie z obo-wiązku dostawy — zespół gminny w którego skład wchodzi przewodniczą-cy GRN, delegat Ministerstwa Sku-pu, sekretarz Podstawowej Organi-zacji Partyjnej i inni — wzywa rolnika i w rozmowie stara się zba-dać przyczyny niedotrzymania ter-minu, tłumacząc i przekonując jed-nocześnie, jeżeli rolnik nie rozumie znaczenia obowiązkowych dostaw.

Sekretarz Podstawowej Organi-za-cji Partyjnej gminy Załuski omó-wił sprawę wywożenia zboża przez chłopów do Warszawy i No-wego Dworu, gdzie sprzedają je po wysokich cenach. Organa kontrolne powinny zwrócić uwagę na takich

rolników i kierować ich do punktów skupu, jeżeli nie odstawili oni je-szcze zboża.

A jak pracują same punkty sku-pu powiatu płońskiego? Gminna spół-dzielnia Naruszewo posiada 2 maga-zyny — jeden z nich w Radzyminie został w końcu sierpnia zawołczo-ny i zboże trzeba było przenieść do remizy strażackiej, aby przeprowa-dzić ponowną dezynsekcję. W punk-cie skupu w Skwarach, poza małą tablicą tytułową, nie widać żadnych śladów zainteresowania się akcją, brak tablicy wykonania planu przez poszczególnych rolników i gminy, brak jakichkolwiek wywieszek pro-pagandowych. Oświetlenie magazynu słabe. Magazynier Józef Stawski przyjmuje zboże starannie, ale po-siada zbyt szczupłe wiadomości co do nowych norm. Doprowadziło to do kwestionowania partii wagono-nych przez magazyny PZZ. Wydaje się, że został on przeszkolony niedo-statecznie, a nikt nie postarał się uzupełnić jego wiadomości w czasie trwania akcji. Winę ponoszą tutaj w równym stopniu PZGS i Oddział Powiatowy PZZ w Płońsku. Nie wi-dać było również zainteresowania faktem, że np. punkt skupu GS-Ra-dzymin wykonał w dniu 4 września tylko 10% planu dziennego a 5 wrze-snia 25%.

GS-Sochocin posiada duży, ładny, parterowy magazyn, mieszczący się na skraju miasteczka przy rozwidle-niu dwóch dróg. Położenie idealne, aby wykorzystać je dla propagandy poglądowej, aby wywiesić ładne ta-blice z wykonaniem planu przez gro-mady i rolników, nalepić barwne afi-sze propagujące walkę ze szkodnika-mi. Nikt jednak o tym nie pomyślał i nikt z przejeżdżających szosą nie domyślił się, że w tym miejscu znaj-duje się właśnie punkt skupu zbo-ża. A przecież magazynier Jakubiak pracuje tutaj już 5 lat i jest dobrym fachowcem, wewnątrz magazynu jest utrzymane czysto i porządnie, przy-jęte zboże jakościowo odpowiada normom. Widać z tego, że magazyn, pozostawiony jest swemu losowi, a o skup zboża nie bardzo się troszczą ani pracownicy GS. Gmina nie wy-konuje planu i jest pod tym wzglę-dem jedną z ostatnich w powiecie.

Nie wykazuje również większej inicjatywy GRN oraz delegat Mini-sterstwa Skupu, którego biuro trud-no jest odnaleźć, bo ani na domu, w

Aktyw powiatu grójeckiego musi poprawić styl pracy

Mimo, że powiat grójecki wywiązał się w sierpniu z dostaw zboża, ogólny wynik skupu nie był zadowalający, a praca aktywów gminnych i gromadzkich nie dała właściwych rezultatów. Wynikiem tego było osłabienie, a nawet załamanie się dostaw w początkach września.

O niewłaściwej pracy aktywów świadczy fakt, że nawet wielu członków Gminnych Rad Narodowych, pracowników Gminnych Spółdzielni, sołtysów itp. nie wywiązało się w terminie z dostaw zboża. Szczególnie słabo pod tym względem wyglądają gminy: Błędów, Jasieniec i Rykały gdzie do 5 września 80% aktywów nie wykonało planu. W Gminnej Spółdzielni Świdno 19 pracowników posiadających ziemię nie wywiązało się z dostaw, jeden z członków GRN Konary nie mógł znaleźć sposobu na wynagrodzenie 200 kg zboża, które miał odstawić państwu. Radny GRN Jasieniec, zalega z dostawą jeszcze z roku 1952, a w sierpniu odstawił zboże stare, zawożone. W tej samej gminie przewodniczący komisji dla rozpatrywania odwołań w pierwszym rzędzie udzielił ulgi sobie, swemu bratu oraz znajomym.

W roku 1952 powiat grójecki nie był zwolniony od miarek i odsypów, praca szła opornie, propaganda wroga znajdowała podatny grunt, a aktyw wielu gmin i gromad zamiast z nią walczyć, sam często dawał jej wiarę. Jedną z najsłabszych gmin w 1952 była gmina Konary. W r. 1953 w gminie tej nastąpiły zmiany na stanowiskach członków GRN — nowi ludzie z zapalem zabrali się do pracy. Przeprowadzili szeroką akcję uświadamiającą wśród chłopów, wytłumaczyli cel obowiązkowych dostaw, ustalili dokładnie plan dostaw. Praca dała wyniki — gmina Konary

wykonała plan sierpniowy w 155% i znalazła się na trzecim miejscu w powiecie. Zaznaczyć należy, że gmina Komorniki należy do najbardziej towarowych w powiecie grójeckim. Nie dała jednak za wygraną plotka kułacka i sprawiła, że zaczęły masowo wpływać odwołania, najczęściej zupełnie bezpodstawne. Czujny aktyw gminny wyszedł natychmiast w teren, zbadał sytuację, zmienił szereg trójek gromadzkich i powołał do nich rolników, którzy wywiązując się przed terminem z dostaw dali dowód, że rozumieją ich cel i znaczenie.

Akcja dała natychmiastowe wyniki. Odwołania przestały napływać, szereg wycofano i do GRN wpłynęło ich tylko około 50, podczas gdy z takich gmin jak Lechanice, czy Jasienica wpłynęło po kilkaset odwołań świadczących o tym, że aktyw ich nie rozpatruje i całą odpowiedzialność za decyzję przerzuca na PRN.

Aktyw gminny i delegat Ministerstwa Skupu często zaglądają do punktów skupu GS, śledzą wykonanie planu i interweniują natychmiast jeżeli zachodzi potrzeba. Szeroko stosuje się propagandę pogładową, wywieszając na widomych miejscach tablice przodujących w dostawach gromad i rolników oraz listy opornych lub opieszalych. Przy pomocy pracowników z miejscowej fabryki przeprowadza się stałą akcję uświadamiającą, i pomaga gromadom przy organizowaniu dostaw. Założono specjalne głośniki, przez które ogłasza się wyniki skupu, wykorzystując do tego szczególnie dni targowe. Wniosków o ukaranie nie ma prawie zupełnie, bo aktyw z dobrymi wynikami wykorzystuje przedtem wszystkie środki, aby rolnika przekonać.

W rezultacie właściwie ustawicznej pracy — dostawy zboża przebiegają sprawnie i rytmicznie, osłabły plotki i wroga działalność. 70% kułaków w sierpniu wywiązało się z obowiązków. Jako pierwsi w gminie odstawili swoje zboże w całości radni, sołtysi, pracownicy GS itp.

Przykład gminy Komorniki wykazuje, że pracę w powiecie grójeckim można postawić właściwie, że nie nastęrcza to specjalnych trudności dla ludzi, którzy mają do tej pracy dosyć chęci i zapału. Niestety, jednak wiele gmin nie ustawiło pracy właściwie, a ich aktywy idą po najmniejszej linii oporu, nie wykazując dostatecznej inicjatywy, szczególnie na odcinku walki z wroga propagandą, kumoterstwem i samouspokojeniem. W gminie Lechanice, liczącej 20 gromad, do 5 września zorganizowano tylko 2 dostawy zbiorowe. Aktyw gminny nie orientuje się, za które gromady odpowiedzialni są poszczególne aktywiści. Dlatego też gmina Lechanice wykonała plan sierpniowy zaledwie w 79% i znalazła się na ostatnim miejscu w powiecie. Wlokąca się również w ogonie gmina Błędów posiada takich aktywistów jak np. jeden z członków Zarządu GS Marysin, który opiekował się jedną gromadą, a ta do 15 sierpnia wykonała plan dostaw zboża aż... w 1%! Na zebranie zespołu gminnego w Promnej nie uczęszcza delegat gminny Min. Skupu oraz przewodniczący GRN.

W pierwszych dniach września Powiatowy Zespół w Grójcu zorganizował naradę z udziałem przewodniczących GRN, prezesów GS, delegatów Min. Skupu i innych aktywistów. Głębokiej analizie i ostrej krytyce poddano pracę poszczególnych gmin, nie szczędząc nikogo i porównując pracę dobrą i złą. Zapadło szereg decyzji, powzięto szereg zobowiązań. Postanowiono oczyścić szeregi aktywów gminnego i gromadzkiego z ludzi wykazujących słabe zainteresowanie pracą i zastąpić ich ludźmi nowymi, chętnymi i rozumiejącymi swoje zadania. Postanowiono zwalczyć plotkę kułacką, przełamać bierność i wykonać plan roczny. Za kilka tygodni okaże się jak powiat grójecki zrealizował swoje postanowienia. (J)

którym się mieści (budynek GRN) ani też na drzwiach samego biura nie ma tabliczki, czy chociażby kartki informacyjnej.

Aktyw powiatowy w Płońsku organizuje odprawy i narady, na których analizuje się i omawia usterki i błędy, uczestnicy — aktywy gminne zobowiązują się do poprawienia stylu pracy — jednakże wyniki narady w trzeciej dekadzie sierpnia nie zostały przeniesione w teren, na

naradzie zaś w początkach września nie widać było zainteresowania części uczestników, czego dowodem była ich nieuwaga w czasie, gdy omawiano się sprawy dla nich najważniejsze. Wydaje się, że powiat płoński powinien natychmiast otrząsnąć się ze snu i zabrać do solidnej, planowej pracy, bo zaległości powstały duże a czasu pozostało niewiele.

(F)

O pełną gotowość suszarni zbożowych

Dobra praca suszarni zbożowych jest jednym z bardzo ważnych warunków prawidłowej konserwacji zboża. W bieżącym roku wchodzi do eksploatacji nowe suszarnie typu Vihlja niemal we wszystkich okręgach PZZ. Zarówno nowe urządzenia, jak i te które pracowały uprzednio powinny być w pełnej gotowości w okresie wzmózonego napływu zboża do magazynów stałych. Można stwierdzić, iż w zasadzie urządzenia suszarnicze są przygotowane do nowej kampanii. Na ukończeniu jest montaż nowych suszarni, przeprowadzono remont i uzupełnianie braków zauważonych w pracy suszarni w ubiegłym roku.

Dla zabezpieczenia sprawnej pracy suszarni nie wystarczy jednak samo przygotowanie urządzeń. Decydującą rolę będzie odgrywała obsługa. W ubiegłym roku na specjalnym kursie przeszkolono około 70 pracowników. Rzecz oczywista nie mogli oni w ciągu stosunkowo krótkiego okresu szkolenia wyczerpać wszystkich zagadnień, związanych z suszarnictwem zboża. Dlatego też codziennym obowiązkiem każdego członka załóg suszarniczych jest podnoszenie swoich kwalifikacji zawodowych i przestrzeganie przepisów obsługi. Nie mogą mieć miejsca wypadki nie dbałości i nieostrożności. Zdarzają się niejednokrotnie przykłady karygodnej nieuwagi, grożącej powstaniem pożarów, obserwuje się lekkomyślność, prowadzącą do uszkodzenia cennych urządzeń suszarniczych, zdarzają się wypadki nieumiejętnego prowadzenia suszenia, które obniża jakość zboża. Wszystkie tego rodzaju wypadki w porę usunięte przyczynią się do lepszego wykorzystania maszyn i zabezpieczenia dobrej jakości suszonego zboża.

W pracy tej i podnoszeniu kwalifikacji zawodowych nie możemy pracowników suszarni pozostawić samych sobie. Systematyczna i dokładna kontrola powinna stać się podstawowym bodźcem do właściwego stylu

pracy. Nie może jednak kontrola ograniczać się do wyszukiwania błędów, usterek i przekroczeń przepisów. Pracownicy kontroli powinni pamiętać, że ich zadaniem jest również szkolenie. Dobrze przeprowadzona kontrola, w toku której udziela się pracownikowi suszarni wskazówek i pouczeń, stanowić będzie pożyteczne przedłużenie akcji szkolenia na kursach i z pewnością przyczyni się do zapobiegania awariom i przekroczeniom w przyszłości.

Obok dbałości o same urządzenia mechaniczne i prawidłowe traktowanie suszonego ziarna — jednym z ważnych odcinków pracy przy suszarni jest palenie w piecach. Od umiejętnej obsługi pieca zależy z jednej strony dobre suszenie ziarna, z drugiej zaś strony kształtowanie się zużycia paliwa. Ileż to razy obserwuje się, jak np. w spichrzu w Siedlcach, że spod kotła wyrzuca się setki kilogramów niedopalonego koksu. Jest to oczywiście marnotrawstwo, które nie może być tolerowane. We wszystkich gałęziach naszej gospodarki toczy się nieustanna walka o oszczędne zużycie paliw. Racjonalizatorzy pracownicy czynią wysiłki, by wprowadzać usprawnienia zmniejszające poważnie zużycie paliwa tam, gdzie już obecnie jest ono prawidłowe i niskie. W tej sytuacji bezmyślne marnowanie koksu jest karygodne i niedopuszczalne.

W niektórych suszarniach istnieją braki w wyposażeniu w drobne części zamienne i narzędzia. Braki te obejmują często takie materiały i narzędzia jak klucze, oliwiarki, łotki, ściągacze do gurtów, młotki, obcegi, śrubokręty, bezpieczniki do sieci elektrycznej, oliwa do wyłączników, lampy przenośne, tablice rozdzielcze, maty gumowe itp. Nader często słyszy się narzekania na służbę zaopatrzenia, iż w porę braków tych nie uzupełnia. Niejednokrotnie winę za ten stan rzeczy ponoszą komórki zaopatrzenia oddziałów powiatowych

i okręgów. Niemniej jednak stwierdzić trzeba, że odpowiednia postawa pracowników suszarni i kierownictwa placówek zawsze jest w stanie tę sytuację zmienić. Te bowiem spichrze, które potrafią się bić o dobre zaopatrzenie, braków powyższych nie wykazują. Inna rzecz, że Centralny Zarząd i zarządy okręgów powinny skontrolować styl pracy podległych komórek zaopatrzeniowych i spowodować usunięcie zaniedbań tam, gdzie one istnieją.

Oddzielną sprawą jest wyposażenie suszarni Vihlja w termometry i manometry. Niejednokrotnie zdążyła się, iż spichrze nie czynią nic poza oczekiwaniem na dostawę tego wyposażenia, która napotyka na trudności. A przecież odpowiednie skierowanie uwagi racjonalizatorów pracowniczych na ten odcinek z pewnością przyniosłoby nowe pomysły, pozwalające rozwiązać trudności. Cenne prace naszych wynalazców i racjonalizatorów wykazały, że potrafią oni rozwiązywać zagadnienia najtrudniejsze.

Usunięcie wszelkich niedociągnięć w pracy suszarni będzie zależało od wspólnego, zgodnego współdziałania wszystkich ogniw aparatu PZZ. Pracownicy odpowiedzialni za zaopatrzenie na szczeblu Centralnego Zarządu, Okręgu, Oddziału powiatowego, placówki — powinni śmiało i zdecydowanie walczyć o niedopuszczenie do zahamowań w pracy suszarni, o pełne ich zaopatrzenie w części zamienne i sprzęt pomocniczy. Pracownicy kontroli dbać muszą o podnoszenie poziomu pracy załóg suszarniczych. Załogi zaś — zwłaszcza tam, gdzie mają one braki szkoleniowe — powinny wykazywać jak najwięcej troski o podniesienie swych kwalifikacji, o wysoką dbałość o powierzzone im cenne urządzenia suszarnicze. Obowiązkiem zaś kierownictwa wszystkich szczebli powinna być nie tylko szeroka pomoc w tym zakresie, lecz również skrupulatna, stała kontrola tego ważnego odcinka pracy zakładów zbożowych.

SPRAWNOŚĆ PRODUKCYJNA MŁYNA A KOSZTY WŁASNE

JEDNYM z podstawowych wskaźników oceny gospodarki młyna jest kształtowanie się kosztów przemiału jednej tony zboża. Rozpiętość w tych kosztach, wykazywanych przez poszczególne zakłady jest tak duża, że nie znajduje ona uzasadnienia ani w różnym stanie technicznym naszych młynów, ani też w specyficznych warunkach w jakich niektóre zakłady pracują. Dość wspomnieć, że koszty przemiału, przypadające na jedną tonę zboża wahają się w gra-

nicach, dochodzących 100% w stosunku do kosztu najniższego, a odbiegają od przeciętnej obliczonej w skali krajowej do 30% w dół i do 70% w górę.

Koszt przemiału zboża stanowi drugą co do znaczenia pozycję (poza surowcem) w kształtowaniu się kosztów własnych produktów gotowych.

Dlatego też w prowadzonej akcji o obniżkę kosztów własnych zagadnienie to wymaga szczegółowego przeanalizowania i ustalenia, jakie czynniki decydują

o kształtowaniu się tych kosztów i co wpływa na tak olbrzymią rozpiętość, jaką obserwujemy na tym odcinku.

Niewątpliwie na koszty przemiału duży wpływ mają warunki techniczne w jakich przebiega produkcja, nowoczesność urządzeń, stopień mechanizacji, rozmieszczenie maszyn, rodzaj napędu, odległość zakładu produkcji od magazynów surowca i magazynu przetworów gotowych itp., niemniej jednak poważne rozpiętości w kosztach przemiału występują także w zakładach pracujących w prawie identycznych lub bardzo zbliżonych warunkach technicznych.

Aby ustalić gdzie leży przyczyna tej rozpiętości musimy przede wszystkim szczegółowo przeanalizować wszystkie składniki kosztów przemiału.

W ujęciu rachunkowym i sprawozdawczym na koszty przemiału składają się następujące pozycje:

1. Koszty zakupu, których najważniejszym składnikiem są koszty dowozu zboża do młyna, dokonanego taborom własnym lub obcym, manka transportowe w granicach ustalonych norm oraz płace i ubezpieczenia społeczne pracowników, zatrudnionych przy wyładunku.

O wysokości tych kosztów decyduje przede wszystkim posiadanie bocznicy wzgl. odległość zakładu od stacji kolejowej, posługiwanie się taborom własnym lub obcym oraz stopień mechanizacji prac wyładowniczych. Uwzględniając, że koszty te w znacznej mierze niezależne są od zakładu — rozpiętość ich jest częściowo uzasadniona. Dochodzi ona w niektórych wypadkach do 200%. Koszty zakupu stanowią ok. 15% ogólnych kosztów przemiału.

Jakkolwiek wpływ zakładu na kształtowanie się tych kosztów jest ograniczony, to jednak w znacznej mierze wysokość ich zależy od właściwej organizacji pracy i właściwego wykorzystania taboru.

2. Płace bezpośrednie, na którą to pozycję składają się płace i ubezpieczenia pracowników, zatrudnionych bezpośrednio przy produkcji, w ogólnych kosztach przemiału stanowią ok. 17% i wobec ustalenia etatów i stawek plac nie wykazują tak dużych rozpiętości jak inne składniki.

3. Koszty wydziałowe obejmują płace i ubezpieczenia pracowników, zatrudnionych w danym zakładzie produkcyjnym lecz nie bezpośrednio przy produkcji podstawowej, materiały pomocnicze, energię i paliwo zużycie przedmiotów nietrwałych i amortyzację środków trwałych, remonty bieżące i konserwację oraz inne koszty nieprodukcyjne zakładu.

Stanowią one ok. 40% ogólnych kosztów przemiału i kształtowanie się ich zależy w bardzo dużym stopniu od gospodarki zakładu.

Poszczególne składniki kosztów wydziałowych kształtować się będą zależnie od: organizacji pracy i ilości pracowników nie zatrudnionych bezpośrednio przy produkcji, ilości zużytych materiałów pomocniczych, dostosowania mocy silników do istotnych potrzeb, użytkowania właściwego asortymentu paliwa, należytej gospodarki paliwami stałymi przy minimalnych stratach popiołowych i kominowych, oszczędnego użytkowania przedmiotów nietrwałych, właściwej konserwacji maszyn i urządzeń, szybkości przeprowadzania prac remontowych i wielu innych.

4. Koszty ogólnofabryczne stanowią ok. 28% ogólnych kosztów. Składają się na nie koszty administracyjno-gospodarcze, płace pracowników biurowych, delegacje, przejazdy, transport osobowy, koszty utrzy-

mania biura i obiektów ogólnofabrycznych, laboratoriów i inne koszty nieprodukcyjne.

Wysokość kosztów ogólnofabrycznych uzależniona jest od właściwej organizacji pracy na odcinku administracyjnym i charakteryzuje ogólną gospodarkę kierownictwa zespołu.

Jak widzimy z powyższych danych — na koszty przemiału składa się wiele czynników, które cechują właściwą lub niewłaściwą gospodarkę zakładu.

Z globalnej sumy kosztów część przypada na koszty stałe tj. niezależne od osiągniętej produkcji, część natomiast na koszty zmienne, których wysokość pozostaje w ścisłej zależności od tonażu przemielonego zboża.

Po wyłączeniu materiałów podstawowych, kosztów sprzedaży i częściowo kosztów zakupu, pozostałe koszty w bardzo małym stopniu uzależnione są od tonażu przemielonego zboża i wahania w nasileniu produkcji tylko w znikomej mierze wpływają na ich wysokość.

Koszty te prawie nie ulegną zmianie, jeżeli w pewnym okresie młyn o zdolności przemiałowej ok. 100 ton na dobę przemiałać będzie tylko 90 lub 95 ton. Ale wydajność młyna zdecydowanie wpłynie na koszt jednostki produkcji, a tym samym na ogólny wynik gospodarczy. Toteż przy ocenie działalności gospodarczej młyna nie wolno zapominać, że o ostatecznych wynikach bilansowych nie decyduje globalna suma kosztów własnych, lecz suma kosztu przypadającego na jednostkę produkcji, a ten ostatni uzależniony jest całkowicie od sprawności produkcyjnej młyna.

Użyty termin „Sprawność produkcyjna” wymaga pewnego wyjaśnienia. Każdy młyn ma swoją ustaloną techniczną dobową zdolność przemiałową **zdt**, obliczoną teoretycznie na podstawie długości szczeliny mielącej i średnicy walców oraz faktyczną dobową zdolność przemiałową **zdfo**, oznaczoną na podstawie przeciętnej wydajności w pewnym okresie czasu.

Faktyczna zdolność przemiałowa w porównaniu z techniczną waha się w granicach do 10% na plus lub minus. Ponieważ **zdt** jest wielkością stałą, a **zdfo** zmienną, we wszystkich obliczeniach posługiwać się będziemy zdolnością techniczną.

Mając ustaloną **zdt** młyna oraz znając ilość przemielonego zboża w pewnym okresie sprawozdawczym, możemy obliczyć jego sprawność produkcyjną, posługując się następującym wzorem:

$$Sp = \frac{P}{zdt \cdot t}$$

gdzie **Sp** = sprawność produkcyjna; **P** = ilość ton przemielonego zboża; **zdt** = dobową techniczną zdolność przemiałową; **t** = ilość dni pracy w okresie sprawozdawczym, którą obliczamy przyjmując miesiąc normalnej pracy młyna przeciętnie jako 24 dni, a przy obliczeniu w skali rocznej odliczamy niedziele i święta, zmniejszoną ilość godzin pracy w soboty, 12 dni na przegląd młyna i drobne naprawki oraz 25 dni na doroczny remont. Przy uwzględnieniu tych odliczeń wypadnie ok. 256 dni.

Obliczmy zatem na podstawie przytoczonego wzoru sprawność produkcyjną młyna, w którym w ciągu roku przemiał wynosi 16.640 ton przy **zdt** = 80 ton.

$$Sp = \frac{16640}{256 \cdot 80} = \frac{16640}{20 \cdot 480} = 81,25\%$$

Z obliczenia otrzymaliśmy wskaźnik sprawności produkcyjnej, tj. procent wykorzystanej technicznej zdolności przemiałowej.

Jak już wspomnieliśmy, sprawność produkcyjna jest czynnikiem decydującym o wysokości kosztów przypadających na jednostkę przemiału.

Sprawdźmy to na przykładzie: Młyn o zdł 80 ton w I półroczu przy 123 dniach pracy dokonał przemiału 9.600 ton zboża, w II półroczu natomiast na skutek zmiany schematów przemiałowych i mniejszych ilości defektów przemiał wzrósł do 10.880 ton (także przy 128 dniach pracy). Jaki był wskaźnik sprawności produkcyjnej młyna w I i II półroczu?

$$\text{I półrocze Sp} = \frac{9600}{128 \cdot 80} = \frac{9600}{10240} = 93,75$$

$$\text{II półrocze Sp} = \frac{10800}{128 \cdot 80} = \frac{10800}{10240} = 106,25$$

Stosunek kosztów stałych do kosztów zmiennych nie jednakowo przedstawia się w poszczególnych zakładach. Przeciętnie koszty stałe wynoszą ok. 80%, koszty zmienne ok. 20% ogólnych kosztów.

Obie pozycje kosztów kształtują się zależnie od sprawności produkcyjnej młyna. Przy wzroście sprawności produkcyjnej globalna suma kosztów zmiennych wzrasta w stosunku proporcjonalnym do wzrostu sprawności, nie zmienia się jednak zupełnie koszt przypadający na jednostkę produkcji. Koszty stałe natomiast w globalnej sumie pozostają bez zmiany, a obniża się koszt przypadający na jednostkę produkcji w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do wskaźnika sprawności produkcyjnej.

Załóżmy, że w podanym wyżej przykładzie w I półroczu globalna suma kosztów (bez materiałów podstawowych i kosztów sprzedaży) wynosiła 768.000 zł z czego na koszty zmienne przypadło (20%) 153.600 na koszty stałe (80%) 614.000 zł.

Ponieważ przemiał w I półroczu wynosił 9.600 ton, to na jedną tonę przemiału koszty zmienne wynosiły $\frac{153.600}{9.600} = 16$ zł, koszty stałe $\frac{614.400}{9.600} = 64$ zł, razem 80 zł

Obliczmy teraz, jak koszty te kształtowały się w II półroczu. Koszty zmienne wzrosły proporcjonalnie do zwiększonego przemiału i wynosiły:

$$\frac{153.600 \times 10.880}{9.600} = 174.080 \text{ zł}$$

czyli wzrosły proporcjonalnie do wskaźnika sprawności produkcyjnej

$$\frac{153.600 \times 106.25}{93.75} = 174.080 \text{ zł}$$

lecz w przeliczeniu na jedną tonę przemiału:

$$\frac{174.080}{10.880} = 16 \text{ zł}$$

pozostały bez zmian.

Koszty stałe natomiast w globalnej sumie pozostały bez zmian i wynosiły 614.400 zł lecz w przeliczeniu na jedną tonę przemiału zmniejszyły się z 64 zł do 54,47 zł:

$$\frac{614.400}{10.880} = 56,47 \text{ zł}$$

czyli zmniejszyły się w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do wskaźnika sprawności produkcyjnej:

$$\frac{64 \times 93.75}{106.25} = 56,47 \text{ zł}$$

Różnica wynosi 7,53 zł na jednej tonie.

Z przytoczonego obliczenia wynika, jak olbrzymią rolę w kształtowaniu się kosztów przemiału odgrywa wskaźnik sprawności produkcyjnej młyna, tj. wykorzystanie jego zdolności przemiałowej.

Rozpatrzmy teraz jakie są możliwości na tym odcinku w naszym przemyśle. Już samo oznaczenie faktycznej zdolności przemiałowej, opartej na obliczeniach praktycznych, a ustalone w granicach do 10% poniżej i powyżej zdolności technicznej, świadczy, że w wielu zakładach w praktyce techniczna zdolność przemiałowa została w znacznym stopniu przekroczona, w innych dotychczas jej nie osiągnięto. Poza tym są młyny, w których w okresach wzmożonej produkcji wykorzystanie oznaczonej zdolności przemiałowej dochodzi do 140%.

O dalszych możliwościach zwiększenia sprawności produkcyjnej świadczy również fakt, że w latach 1950 — 1952 uzyskano kilkaset ton dodatkowej dziennej produkcji na skutek zmian schematów przemiałowych, zwiększenia szybkości obwodowej walców, wyeliminowanie wąskich gardel itp. Niewątpliwie nie wszystkie możliwości na tym odcinku zostały dotychczas wykorzystane.

Poza tym sprawność produkcyjna młyna zależy w dużym stopniu od racjonalnego prowadzenia procesu przemiału, właściwości przemiałowych surowca, ciągłości ruchu, właściwego rozłożenia planu produkcji i asortymentu, konserwacji i remontów, stanu technicznego maszyn i urządzeń, oraz wielu innych.

W artykule niniejszym wskazujemy dodatkowe źródło obniżki kosztów własnych, jakim jest sprawność produkcyjna młyna. Aby jednak możliwości na tym odcinku zostały należycie wykorzystane, wszystkie pociągnięcia w zakładach, zmierzające do obniżki kosztów własnych, przypadających na jednostkę produkcji drogą zwiększenia sprawności produkcyjnej, muszą być nacechowane pełną świadomością ich celowości i wiary, że o ostatecznych efektach gospodarczych nie decydują jednostki nadrzędne, lecz przede wszystkim zespół pracowników, zatrudniony bezpośrednio przy produkcji.

Michał Ziemiański

WYDAWCA: POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE. Przedsiębiorstwo Państwowe.

Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 8-60-71 do 73, wewn. 36.

REDAGUJE KOLEGIUM. Redaktor naczelny przyjmuje od 9 do 11.

REDAKCJA: Warszawa, Jasna 14/16, tel. 6-93-13.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.

Prenumerata wynosi: rocznie 60 zł, półrocznie 30 zł, kwartalnie 15 zł, cena egz. N-rów 9 i 9a po 2.50 zł.

Zamówienie PWG CP1 — P/C 384/53 z dnia 13.VIII.53. Podpisano do druku 23.IX.53. Druk ukończono 30.IX.53.

Nakład 2.491 egz., ark. wyd. 2 na papierze druk. sat. kl. VII/60 g AO

Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego. Zam. 4802 4-B-20233

Cena egzemplarza 2,50 zł